

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 63

Warszawa, czwartek 10 sierpnia 1950 r.

Rok V

Sukces LZS-ów na Kiekrzu

Kraków czeka na lekkoatletów Żołnierze walczą o tytuły mistrzów

Mistrzostwa Wojska Polskiego

Bojowa postawa dobre wyniki

M IŁO było patrzeć na Mistrzostwa Wojska Polskiego, rozgrywane na stadionie, boiskach gier sportowych i pływali.

Ktoś mógłby zrobić słuszny zarzut, że w zestawieniu z wysokim poziomem lekkoatletyki, pływania siatkówki czy koszykówki, uzyskane rezultaty przez żołnierzy, podoficerów, oficerów były właściwie nienadzwyczajne. Rzeczywiście, w porównaniu do mistrzostw innych państw, a szczególnie mistrzostw zawodów Armii Radzieckiej, osiągnięcia warszawskiej imprezy nie są wielkie. Na to, by rekordy armii zrównały się z rekordami krajowymi, lub przewyższyły je, musimy jeszcze dużo pracować, a przede wszystkim wyszkolić dostateczną liczbę instruktorów i trenerów, by wielkie masy sportowców wojskowych mogły nauczyć się sztuki uprawiania sportu.

To co szczególnie podnosi nas na duchu, gdy zsumujemy wrażenia pierwszych dwóch dni Mistrzostw Wojska Polskiego, to wspaniały nastrój, waleczność, zaciętość i radość, które królowały na stadionie, wskazując na wysoki stopień uspołecznienia, przygotowania moralnego zawodników.

Usterki, czy wielkie braki techniki sportowej, widoczne niewątpliwie w każdej konkurencji, dają się wyróżnić w niedostatek przyszłości.

Start wojska, prezentującego się fizycznie znakomicie wypadł więc wyjątkowo dobrze i jeśli damy do tej postawy zwycięstwa Szwarzgata w biegu na 1.500 m w czasie 4:08, czy Piotrowskiego 100 m dow. i grzb.: 1:12,2 i 1:22,4, dobry poziom gier sportowych, dużą liczbę pobitych rekordów Wojska, to różnica od roku zeszłego będzie wyraźna, więcej niż zadawalająca.

C O RÓWNIEŻ jest charakterystyczne, dużo i dobrze mówiące, to że wśród startujących nie ma znanych zawodników zreszta, związków i klubów.

Środowisko z jakiego rekrutują się zawodnicy mistrzostw, to w przeważającej części robotnicy i chłopcy. Z masy robotniczo-chłopskiej, z tej jednolitej armii Polski Ludowej wyrastają już dobrzy sportowcy, którzy do chlubnych osiągnięć w nauce i ćwiczeniach wojskowych dołożą sukcesy na boisku.

M ISTRZOSTWA wykazały, że dowództwo naszej armii przykłada wielką wagę do kultury fizycznej. Mimo ciężkiej sytuacji — naszej kadry instruktorskiej, ogólne przygotowanie wykazuje dobry poziom, świadczy, że posiadana kadra instruktorów wyszła z wojny z 100 procentem.

Różnica między rokiem bieżącym a zeszłym pozwala przypuszczać, że w roku przyszłym wyniki wojska w podstawowych dyscyplinach sportowych zbliżą się do czółwki krajowych wyczynowców. Podniesie to jeszcze bardziej wartość obronnej naszej kadry wojskowej.

(tr.)

POZNAŃ, 9.8. (Tel. wł.) Związkowiec Warta przyłączył się do fałi protestów przeciwko amerykańskiemu agresorowi, którzy w barbarzyński sposób bombardują bezbronną ludność Korei.

Sportowcy poznańskiego Związku kowca zasyłają braterskie pozdrowienia młodzieży walczącej z Koreą. Postanowili przeznaczyć ze wszystkich dochodów urządzonych imprez sportowych w mies. sierpniu 10 proc. na fundusz pomocy dla ludności Korei, wzywając tym wszystkie kluby sportowe w Polsce do podjęcia podobnej akcji.

Mistrzostwa lekkoatletów

Adamczyk nie startuje w skoku w dal

KRAKÓW, 9.8. (tel. wł.). Przygotowania do XXVI mistrzostw Polski w lekkoatletyce, których terenem będzie Kraków, zostały już całkowicie ukończone. Na starcie stanie 335 zawodników i 133 zawodniczek z 56 klubów. Komitet Organizacyjny zmuszony był odrzucić zgłoszenia 8 klubów, w tym Gwardii W-wa i Kolejarska Kat., które znacznie przekroczyły termin zgłoszenia.

Mężczyzn zgłosiło się do biegu na 800 m, do skoku w dal i wznoszą ponad 30 zawodników — najmniej zaś, bo 14, do biegu na 10.000 m i 16 do rzutu młotem.

Najwięcej zawodniczek (24) biegać będzie na dystansie 60 m, najmniej, bo tylko 13, startuje w biegu na 80 m pł. Rzecz jasna, że do mistrzostw zgłosili się wszyscy czołowi lekkoatleci i lekkoatletki Polski, a pewną sensację jest zgłoszenie Adamczyka nie w jego specjalności, lecz w biegu na 110 m pł. i 400 m pł.

Program zawodów przewiduje w pierwszym dniu (niedziela 13.8) defiladę, powitanie, wciągnięcie flagi, po czym jako pierwsza konkurencja rozegrany zostanie bieg na 400 m pł. (eliminacja), skok wzwyż mężczyzn oraz kula kobiet.

W drugim dniu (14.8) o godz. 16 mistrzostwa rozpoczną się finałem 100 m. W trzecim dniu na pierwszy ogień pójdzie 110 m pł. w konkurencji męskiej, oraz finał dysku, a po południu finał 80 m pł., finało we rozgrywki skoku o tyczce i oszczep kobiet.

Zawody wywarły nie tylko w Krakowie, ale w najszerzej okolicy olbrzymie zainteresowanie. Większość biletów, a specjalnie stałych kart wstępu zostało już wyprzedanych. Wiele zakładów pracy powiatu chrzanowskiego, bielskiego i żywieckiego organizuje dla swych pracowników specjalne wycieczki do Krakowa na XXVI Narodowe Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce. St. Habszda

Ręce precz od Korei!

POZNAŃ, 9.8. (Tel. wł.) Związkowiec Warta przyłączył się do fałi protestów przeciwko amerykańskiemu agresorowi, którzy w barbarzyński sposób bombardują bezbronną ludność Korei.

Sportowcy poznańskiego Związku kowca zasyłają braterskie pozdrowienia młodzieży walczącej z Koreą. Postanowili przeznaczyć ze wszystkich dochodów urządzanych imprez sportowych w mies. sierpniu 10 proc. na fundusz pomocy dla ludności Korei, wzywając tym wszystkie kluby sportowe w Polsce do podjęcia podobnej akcji.



Wiceminister Obrony Narodowej gen. br. Popławski w otoczeniu gen. Melanasa, gen. Romoyki i sekretarza GKKF, Szemburga i ppłk. Huberta, odbiera defiladę zawodników na mistrzostwach Wojska Polskiego.

Rewelacja na 1500 metrów

Pierwszy dzień mistrzostw rozpoczął się od przedbiegów na 100 m. Faworytem na mistrza jest Kardaś (W-wa), który przedbieg wygrał zupełnie lekko w niezłym (jak na dość słabą bieżnię) czasie 11,2.

Wyniki przedbiegów: I prz. — Banasik (Lot.) — 11,8; II prz. — Kardaś (W-wa) — 11,2; III prz. — Przysiężnik, W-wa — 11,5. Po raz pierwszy w mistrzostwach W. P. rzucano specjalnym 700-gramowym granatem, takim, jakim rzucają zawodnicy radzieccy. Poprawna technika i duża siła wyrzutu zapewniła Roguskiemu z Wrocławia pierwsze miejsce. Wynik jest nowym rekordem wojska.

Wyniki finałów: 1) Roguski (Wr.) — 42,04; 2) Duda (Kr.) — 40,77; 3) Jarosz, W-wa — 59,94; 4) Bomrowicz, W-wa — 59,31.

Jednocześnie z rzutem granatem odbywał się skok wzwyż. Niespodzianką była porażka Nowakowskiego (Mar. W.), który na mistrzostwach okręgu osiągnął 180, a obecnie zaledwie 165. Zwycięzcą Serafiński z Wrocławia skakał bardzo regularnie.

Wyniki: 1. Serafiński, Wr. — 175; 2. Starański, Inst. Centr. — 170; 3. Nowak, W-wa — 170; 4. Nowakowski, Mar. W. — 165; 5. Chmielewski, Lot. — 165; 6. Bader, Wr. — 165.

Bieg na 1.500 m doszedł do końca. Wiele emocji. Zawodników podzielono na dwie grupy, biorąc jako podstawę podziału, wyniki, uzyskane na mistrzostwach okręgowych.

Początkowo stawkę prowadził Czerniak z Wrocławia. Na drugim okrążeniu wyrywał się Szwarzgata i nie oddaje już prowadzenia aż do mety. Szwarzgata posłada do bry finisz i potrafił ważyć rozstrzygnięcie na ostatniej prostej. W ostatnim okrążeniu na drugie miejsce wychodzi Kubera i zdaje się, że bieg ma wygrany, dochodzi bowiem Szwarzgata przy wyjściu na prostą, ten jednak zwycięża niespodziewanie tempo i pięknym finiszem zapewnia sobie zwycięstwo.

I przedbieg: 1. Szwarzgata, Bdg. — 4:08,8 (nowy rekord wojska); 2. Kubera, Wrocław — 4:09,8; 3. Czerniak, Wr. — 4:14,4; 4. Bogucki, Bdg. — 4:16,0; 5. Tokarski, Wr. — 4:18,8; 6. Kwiatkowski, W-wa — 4:22,9.

II przedbieg: 1. Krzes, Mar. W. — 4:25,4; 2. Mirowski, Lot. — 4:28,0; 3. Maciejewski, Lot. — 4:28,8.

Na zakończenie pierwszego dnia odbyła się sztafeta 4x100 m. Sztafeta Warszawy ustanowiła nowy rekord wojska.

1. Warszawa — 45,2; 2. Bydgoszcz — 46,6; 3. Marynarka Woj. — 46,7.

Biegacze na drugiej pozycji sztafeta Wojsk Lotniczych została dyskwalifikowana.

W pierwszym dniu Mistrzostw odbyły się pokazowe walki szermierze z udziałem najlepszych szermierzów kadry narodowej. Walkę na bagnety zademonstrowali publiczności Mistrz Polski Paliga i Mistrz Wojska Polskiego Królkowski. Następnie najpiękniejszą walkę w szablę stoczyli kpt. Fokt i mjr Brzeziński. W przeddzień w szpadzie udział wzięli Łaskowski i Wójcicki we florecie i szabli. Odbyła się też walka pokazowa we florecie pał między Szejderowem-Skwarą i Nawrocką. Po emocjonującej walce zwyciężyła Nawrocka 4:2.

Pożegnalny start Zatópka

w Finlandii

PRAGA, 9.8. (tel. wł.). Ostatni start Zatópka w Finlandii miał miejsce w Tampere w poniedziałek. Zatópek łatwo wygrał 5.000 m, osiągając doskonały czas 14:18,8. Drugi był Fin, Salonen — 14:51,2.

Cevona startując na 1.500 m odniósł zwycięstwo w czasie 3:54,2.

Marszałek K. Rokossowski o sporcie:

„Kultura fizyczna i sport posiada w życiu narodowym ogromne znaczenie. W ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej sport nie jest udziałem warstw uprzywilejowanych, jest natomiast nieodłącznym czynnikiem wychowawczym mas pracujących, a w szczególności młodzieży. Sport daje wytchnienie po pracy i jest sprawdzianem tężyzny i zdrowia narodu.

Aby kultura fizyczna i sport spełnić mogły wielkie zadanie w wychowaniu i podniesieniu stanu zdrowotności narodu, muszą być umasowione, i muszą stać się udziałem każdego obywatela bez względu na wiek, płeć czy zawód.

Sprawność fizyczna i zdrowie narodu są potężnym czynnikiem na drodze do przezwyciężenia wszelkich przeszkód w dynamice rozwojowej jego sił twórczych i prężności ekonomicznej w okresie pokoju, będąc zarazem jednym z fundamentów zwycięstwa na wypadek wojny“.

Zacięta walka na 1.500 m przyniosła zwycięstwo Szwarzgata w czasie 4:08,8 min. przed Kubera 4:09,2.



Ozierow kontra Skonecki

Moskwa-Warszawa

mecz towarzyski

NA zakończenie tournée radzieckich tenisistów po Polsce, w dn. 15 bm. we wtorek odbędzie się na centralnym korcie CWKS towarzyski mecz Moskwa — Warszawa. Rozgrywki będą odbywały się przed- i po południu. Program przewiduje 11 gier, a mianowicie:

Andrejew — Piątek
Korowina — Jędrzejowska
Jemielianowa, Korowina — Jędrzejowska, Popławska
Ozierow, Andrejew — Wl. Skonecki, Piątek
Korbut, Korczagin — Chytrowski, Henryk Skonecki
Korowina, Ozierow — Jędrzejowska, Wl. Skonecki
Jemielianowa — Popławska
Chytrowski — Korczagin
Korbut — Henryk Skonecki
Jemielianowa, Korbut — Popławska, Piątek
Ozierow — Wl. Skonecki

Gościnność polska

przesła nasze oczekiwania

mówią Węgrzy po powrocie

BUDAPESZT, 9.8. (Tel. wł.) — We wtorek po południu wyładował na lotnisku pod Budapesztem samolot, przywożący powracających z Polski węgierskich tenisistów. Cała ekipa wysiadła z samolotu w doskonałych humorach. Na lotnisku oczekiwała wysiadających liczna grupa kibiców i oficjeli ze Związku. Po przywitaniu i gratulacjach zabrał głos kierownik ekipy, naczelny sekretarz Związku Saroveczki:

— Gościnność Polaków przesła nasze najmilsze oczekiwania. Z gry naszych reprezentantów jesteśmy całkowicie zadowolony. Może pewnego rodzaju niespodzianką sprawił Asboth. Natomiast gra Jancso była dla mnie osobliwie największą rewelacją sopoekich mistrzostw. Ekspert jednogłośnie chwalił utalentowanego tenisistę, twierdząc, że już niebawem stanie się on godnym zastępcą Asbotha. Serdecznie zaprzyjaźniłmy się z tenisistami radzieckimi i wymieniliśmy z nimi wzajemne doświadczenia. Tak obiektywnej publiczności nie oglądałem na żadnym z turniejów. (W)

Sukces LZS (Kiekrz)

w półfinałach

mistrzostw żeglarskich

POZNAŃ, 9.8. (Tel. wł.) Mistrzostwa żeglarskie, odbywające się na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem, po zaciętych eliminacjach doprowadzone zostały do półfinałów, w których startuje 13 zawodników, podzielonych na dwie grupy. W grupie pierwszej startuje 7 zawodników z mistrzem Polski Koszyca (Ogn. Pozn.) i Bidermanem, Plosem (CWKS W-wa) i Mostowskim (Ogn. Kr.) na czele. Duży sukces odniósł Fischer z LZS (Kiekrz), który również znalazł się w puli półfinałowej.

W grupie II startuje 6 zawodników z wicemistrzem Polski Szlosem (CWKS W-wa) na czele. Po pierwszym biegu półfinałowym w grupie I prowadził dwukrotnie mistrz Polski — Koszyca, w grupie II zaś wicemistrz Wielkopolski — Knasiecki (ZMP Pozn.). Do finałów, które rozpoczną się w sobotę z grupy I wejdzie 4 zawodników, z grupy II — 3. Mimo nieprzychylnych wiatrów należy się liczyć, że w finale spotkają się Koszyca, Szkozer, Biderman, Knasiecki oraz dalszych 6 zawodników. St. W.

Mistrzowie Wojska Polskiego powiedzieli nam...

GDYBY ktoś nieobeznany z arkaniami rzutu młotem, chciał się dowiedzieć o możliwościach zawodników na podstawie tylko ich postawy, z łatwością wytypowałby na zwycięzców mistrzostwo Wojska Polskiego podch. Leszka Grabowskiego i bosmana Jana Harmatę z Marynarki Wojennej. Obaj są mocnej budowy, typowi młotacze.

21-letni Grabowski ma tak potężny ucisk, że przy powitaniu niemal między dłoń. Syn robotnika, Grabowski, waży 103 kg. Chociaż zdobył mistrzostwo, rzut młotem nie jest u niego specjalnością. Znamy go z ringu i pamiętamy, jak nie dawno walącego z Drapalą, dwa razy zmieniającą pęknął od uderzenia rękawicą.

Trzykrotny mistrz Marynarki Wojennej w wadze ciężkiej, Grabowski ledwie dwa miesiące temu zainteresował się lekkoatletyką. Po sześciu dniach, gdzie jego kolega bosman Harmata trenował młot, za chętny Grabowski rozpoczął ćwiczyć młotem i w rezultacie u średnie mistrzostwach WP uciekł po honor mistrza o przeszło 5 i pół metra.

— Uprawiam lekkoatletykę, ścisłej mówiąc — rzuty dalekiego, że po magaję mi w pięściarstwie, które jest moją pasją — opowiada Grabowski.

Przyczyna niezwykłej sily Grabowskiego wyjaśnia się, kiedy mówimy o młotach chłopięcych. Mając 15 lat, Grabowski był tragarzem w porcie Włocławku w rodzinnym Włocławku. Wagi wówczas 66 kg i z łatwością nosił na plecach worki 100-kg logogramowe.

RÓWNIE młodym jako młotacz jest i 24-letni Harmata. Z konkurencją tę zapoznał się na kursie zorganizowanym w kwietniu dla młotaczy młotem na Wybrzeżu, gdzie Harmata po raz pierwszy ukończył młot do ręki. Praca trenera Kozubka i pojętność Harmaty dała szybko dobre wyniki, bo po 10 dniach Harmata rzucał już ponad 50 m, najdalej zresztą z kursantów.

— Młot jest piękną konkurencją — mówi — uśmiechem Harmata — a jeszcze jeżeli widzi się postępy, to tym bardziej podoba. Jako marynarz rzadko mam okazję do treningu, ale jak tylko poczuje łód pod nogami, zaraz biorę młot do ręki i kręcę nim.

Harmata rzuca nie tylko młotem. Tremuje pchnięcie kulą (najlepszy wynik 12,50), dysk (ok. 38 m), a „dla przyjemności” skacze do dal. Nikt nie pośmiałby się z tego marynarza, że potrafi skoczyć do dal ponad 580.

ZWYCIĘZKA biegu na 1.500 m, 24-letni Jan Szawargot jest nieobecny na stadionie, bo właśnie ma służbę w pobliskim obozie. Zastępuje go pod namiotem, gdzie kreśli w zeszycie wymowne słowa: „Dobry sportowiec — dobrym żołnierzem”.

Syn chłopca folwarcznego, Szawargot zapoznał się ze sportem w wojsku w 1947 r. Rozpoczął biegi od 5.000 m. Tremuje dystans od 800 m, ale najbardziej lubi długie dystanse. Ma zamiar wkrótce trenować na 10.000 m i myśli seszasek nawet o maratonie.

NAJLEPSZY sprinter mistrzostwo, 24-letni por. St. Karadaś jest górą na Nowym Targu. Z zamiłowaniem uprawia obecnie biegi krótkie, ale za 2 — 3 lata chce przenieść się na rzuty. Obiecuje się, że z łatwością wytypowałby na zwycięzców mistrzostwo Wojska Polskiego podch. Leszka Grabowskiego i bosmana Jana Harmatę z Marynarki Wojennej. Obaj są mocnej budowy, typowi młotacze.

21-letni Grabowski ma tak potężny ucisk, że przy powitaniu niemal między dłoń. Syn robotnika, Grabowski, waży 103 kg. Chociaż zdobył mistrzostwo, rzut młotem nie jest u niego specjalnością. Znamy go z ringu i pamiętamy, jak nie dawno walącego z Drapalą, dwa razy zmieniającą pęknął od uderzenia rękawicą.

Trzykrotny mistrz Marynarki Wojennej w wadze ciężkiej, Grabowski ledwie dwa miesiące temu zainteresował się lekkoatletyką. Po sześciu dniach, gdzie jego kolega bosman Harmata trenował młot, za chętny Grabowski rozpoczął ćwiczyć młotem i w rezultacie u średnie mistrzostwach WP uciekł po honor mistrza o przeszło 5 i pół metra.

— Uprawiam lekkoatletykę, ścisłej mówiąc — rzuty dalekiego, że po magaję mi w pięściarstwie, które jest moją pasją — opowiada Grabowski.

Przyczyna niezwykłej sily Grabowskiego wyjaśnia się, kiedy mówimy o młotach chłopięcych. Mając 15 lat, Grabowski był tragarzem w porcie Włocławku w rodzinnym Włocławku. Wagi wówczas 66 kg i z łatwością nosił na plecach worki 100-kg logogramowe.

RÓWNIE młodym jako młotacz jest i 24-letni Harmata. Z konkurencją tę zapoznał się na kursie zorganizowanym w kwietniu dla młotaczy młotem na Wybrzeżu, gdzie Harmata po raz pierwszy ukończył młot do ręki. Praca trenera Kozubka i pojętność Harmaty dała szybko dobre wyniki, bo po 10 dniach Harmata rzucał już ponad 50 m, najdalej zresztą z kursantów.

— Młot jest piękną konkurencją — mówi — uśmiechem Harmata — a jeszcze jeżeli widzi się postępy, to tym bardziej podoba. Jako marynarz rzadko mam okazję do treningu, ale jak tylko poczuje łód pod nogami, zaraz biorę młot do ręki i kręcę nim.

Harmata rzuca nie tylko młotem. Tremuje pchnięcie kulą (najlepszy wynik 12,50), dysk (ok. 38 m), a „dla przyjemności” skacze do dal. Nikt nie pośmiałby się z tego marynarza, że potrafi skoczyć do dal ponad 580.

jak mój — konkurencji, w rzucie granatem, w którym miał 83 m.

21-LETNI Jan Wojciechowski, zwycięzca w skoku o tyczce, zapoznał się z tą konkurencją te dwie kilka miesięcy temu. Możliwość trenować ma bardzo słabe i z tyżką spotyka się właściwie tylko na zawodach, jego więc wynik na mistrzostwach 380 jest godny uznania, zwłaszcza, że startował jednocześnie w rzucie dyskiem i młotem.

Z. W.

Dyskiem 40.57 rzucił Zochowski

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Wojska rozpoczęły przedbiegi na 200 m.

I przedbieg: Przyłęcki, W-wa — 24,2; Tokarczyk, Bdg. — 24,8; 3. Pietraszek, Wr. — 25,0.

II przedbieg: Karadaś, W-wa — 23,9; Suszek, Kr. — 24,2; Dwojak, Bdg. — 24,4;

III przedbieg: Skrzypek, W-wa — 24,0; Banasik Lot. — 24,1; Py., Mar. W. — 24,1.

Wojsko zaimponowało światnym pływaniem

PIERWSZY dzień pływackich mistrzostw WP stał się miłą zapowiedzią, że i w następnych zawodach oczekiwać należy równie przyjemnych niespodzianek w postaci dobrych wyników. Kiedy na słupkach startowych stanęło ponad 50 zawodników, którzy poprzez selekcję w jednostkach dostąpili zaszczytu bronięcia barw swoich jednostek, nikt nie „znawców” pływackich nie przypuszczał, że wyniki, osiągnięte na pływackim WKKF w Warszawie będą aż tak dobre.

I oto Piotrowski z Bydgoszczy osiągnął na 100 m dow. 1:12,2, a drugi za nim Lubieniec 1:14,4. W następnej znowu konkurencji 100 m grzb. tenże Piotrowski uzyskał 1:22,4, a Filak 1:24,2. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wyniki te osiągnięto bez normalnego przygotowania, jakie mają pływacy wyczynowi, i że zawodnicy płynęli raczej na „sile”, aniżeli stylowo, jasne jest, iż czasy uzyskane świadczą o wielkich możliwościach startujących.

Wojsko staje się nowym, potężnym rezerwuarem, z którego kluby mogą czerpać nowych zawodników. Zupenie zaniedbany w dobie przedwojennej sport, staje się obecnie jednym z decydujących czynników wychowania nowych obywateli, zdrowych fizycznie i moralnie.

Zawody zostały zorganizowane sprawnie, konkurencje następowały jedna za drugą i choć rozgrywane seriami na czas, nie były licznie zgromadzoną publicznością.

WYNIKI:
100 m dow.: 1. Piotrowski, Bydg. — 1:12,2; 2. Lubieniec, Lot. — 1:14,4; 3. Gratkowski, Mar. — 1:14,6.
100 m klas.: 1. Cichoński, Mar. — 1:17,2; 2. Haliński, Bydg. — 1:29,8; 3. Wielebski, Mar. — 1:31,2.
100 m na boku: 1. Gawiak, Mar. — 1:23,8; 2. Kosiński, Bydg. — 1:24,6; 3. Florowicz, Wrocł. — 1:26,3.
100 m grzb.: 1. Piotrowski, Bydg. — 1:22,4; 2. Filak, Mar. — 1:24,2; 3. Czarniecki, Mar. — 1:25,4.

Marynarze mistrzami siatkówki

Dobry poziom i organizacja

MISTRZEM Wojska Polskiego w siatkówkę został po dwudniowych rozgrywkach zespół Marynarki Wojennej — 5 pkt. 10:3 stos. set., 2) Warszawa — 4 pkt. 9:5; 3) Kraków — 2 pkt. 6:7; 4) Bydgoszcz — 2 pkt. 5:7; 5) Łódź — 1 pkt. 6:9; 6) Wrocław — 1 pkt. 4:9.

O zdobyciu przez Marynarkę mistrzostwa zdecydował mecz z Warszawą. Reprezentanci stolicy bronili się dzielnie, ale ulegli 1:2 po bardzo zaciekłej walce. Żołnierze warszawscy mieli okazję do wygrania meczu, a tym samym zdobycia mistrzostwa, kiedy w 1 secie byli stroną atakującą i prowadzili. Marynarze wykazali jednak większą odporność nerwową. W drugim dniu zawodów (środa) zwyciężył mecz stolicy reprezentacji Krakowa i Warszawy.

Stawką spotkania był tytuł wicemistrza armii. Warszawiacy wygrali zasłużenie, bę dąc zespołem równiejszym, chociaż w ich zespole nie grał ani jeden ze znanych zawodników. W Krakowie grał na przykład siałkarze, jak: Spytkowski (z Unii Krowickiej) i Komorowski (z AZS Kraków). W decydującym III secie Kraków prowadził 12:10, ale kilka złych zagrań ze strony Krakowa dobiło zwycięstwa. W końcu zwyciężył zespół warszawski.

Spotkania stały na zupełnie dobrym poziomie. Prawie we wszystkich meczach obserwowaliśmy zaciekłą walkę. Oto wypowiadamy ten temat wiceprez. PKZSS, a jednocześnie sędzię głównego zawodów kpt. Cz. Czmocha:

WROCŁAW, 8.8 (tel. wł.). Człowiek racjonalizator fabryki „Rokita” w Brzegu Dolnym, Czech, który na początku bieżącego roku zobowiązał się, w ramach swoich usprawnień dać Zakładowi 5 mil. zł. oszczędności rocznie, wykonał już swoje zobowiązanie w 80 proc.

Za ostatni wniosek, który przyniósł Zakładowi 2 mil. zł. oszczędności, Czech otrzymał 82.000 zł. nagrody.

Racjonalizator, doceniając rolę sportu w Polsce Ludowej, całą nagrodę przekazał na potrzeby ZKS Unia Brzeg Dolny.

Final: 1. Karadaś, W-wa — 23,8; 2. Skrzypek, W-wa — 24; 3. Przyłęcki, W-wa — 24,1; 4. Banasik, Lot. — 24,5; 5. Suszek, Kr. — 24,5; 6. Tokarczyk, Bdg. — 24,6.

W rzucie młotem obok przyjemnej niespodzianki jaką nam sprawili marynarze, obserwowaliśmy nieprzygotowanie reszty zawodników do tak trudnej konkurencji.

Zwyciężył: Grabowski (Mar W) — 42,18; 2. Harmata (Mar W) — 38,61; 3. Pogorzelski (Lot) — 31,99; 4. Borys (Lot) — 30,43; 5. Fellman (Bdg) — 24,95; 6. Drewniak (Kr) — 24,39.

W skoku o tyczce mistrzem wojska został: Wojciechowski z Wrocławia — 320; 2. Mirowski (Lot) — 310; 3. Błotnicki (W-wa) — 300; 4. Soroko (Wr) — 290; 5. Marciniak (Lot) — 290; 6. Włodarczyk (Mar W) — 290.

W dysku zawodnicy osiągnęli zupełnie przyzwoite wyniki. Zdecydowanie od samego początku konkurencji prowadził kpt. Zochowski, który także i w finale osiągnął wynik ponad 40 m. W rzutach finałowych wicemistrz młota Harmata wysunął się na drugie miejsce, wyprzedzając o 20 cm Pogorzelskiego. 1. Zochowski (Mar. W.) — 40,57; 2. Harmata (Mar W) — 38,87; 3. Pogorzelski (Lot) — 38,67; 4. Grossy (W-wa) — 33,98; 5. Rogulski (Wr) — 33,87; 6.



Podczas rozgrywek w Sopocie i Warszawie nowiną stała się szczera i serdeczna przyjaźń mistrzów rakiet. (Od lewej: Adam, Asboth, Skonecki, Ozierow)

K. Gryżewski

Trening z radzieckimi tenisistami i nasze spostrzeżenia

MROK szybko zapadł na oczyma i nie widzieliśmy wszystkich tenisistów radzieckich w akcji. Mimo to impreza była najzupełniej udana, gdyż osiągnęła swój cel. Bo o co chodziło? O wzajemne poznanie się i zbliżenie tenisistów na korcie, o pewnego rodzaju skontrolowanie błędów, które najlepiej ujawnić w walce z przeciwnikiem. Chodziło o wzajemną naukę, o korygowanie własnych i cudzych błędów i podpatrywanie w innych ich silnych punktów.

Oglądaliśmy więc tylko trzy spotkania i nie widzieliśmy wszystkich tenisistów radzieckich w akcji. Mimo to impreza była najzupełniej udana, gdyż osiągnęła swój cel. Bo o co chodziło? O wzajemne poznanie się i zbliżenie tenisistów na korcie, o pewnego rodzaju skontrolowanie błędów, które najlepiej ujawnić w walce z przeciwnikiem. Chodziło o wzajemną naukę, o korygowanie własnych i cudzych błędów i podpatrywanie w innych ich silnych punktów.

W DOŚWIADCZONYM TOWARZYSTWIE

Czyż taka młodziutka tenisistka jak Jemielianowa nie nauczyła się wiele grając doba w tak rutynowym towarzystwie jak Koermezy, Erdedi i Korowina. Jemielianowa była zresztą rewelacją na korcie.

Siedziałem koło Jędrzejewskiej. Nasza mistrzyni była z entuzjazmem brawa po każdym zagranym młodej tenisistki.

— Z niej wyrośnie tenisistka na wielką miarę — mówiła pani Jadwiga.

WIELKI TALENT

Istotnie, 19-letnia Rita posiada talent. Nie pamiętam, abym kiedykolwiek widział tenisistkę obdarzoną tak wspaniałym refleksem przy siatce. Mistrzini juniorów ZSRR gra przy siatce jak chłopiec. Smezwowała piłki lepiej niż jej rutynowane koleżanki z Węgier. Jemielianowa opowiadała już zupełnie poprawną grę z głębi kortu i ma b. dobrą przy

siatce. Najgorzej jest jeszcze z wolejami z półkorku (co zresztą należy do najtrudniejszych uderzeń).

Debel kobiet był ciekawy, bo grany był z wielkim temperamentem, w którym królowa Koermezy — tenisistka o doskonałym starcie i bardzo wszechstronnej grze. Zbiórła ona obok swej młodej partnerki najwięcej oklasków. W rezultacie zwyciężyła para Korowina, Erdedi 6:4, 7:5.

WKRÓTKIM serdecznym powitaniu miłych gości radzieckich i węgierskich sekretarz GKKF plk. H. Szemberg powiedział m. in.:

„Przybycie do Polski tenisistów Kraju Związku Socjalistycznego, którzy niedawno tak ciepło i serdecznie przyjmowali na gościnnej ziemi radzieckiej tenisistów Polski Ludowej, jest nowym dowodem braterskiej pomocy, jaką przodujący w świecie sport radziecki okazuje naszemu ruchowi sportowemu w walce o umasowanie i podniesienie poziomu kultury fizycznej w naszym kraju”.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć przodujących w świecie sportowców radzieckich, na cześć jednostek sportowców w walce o pokój, na cześć Związku Radzieckiego i przyjaciela młodzieży — Józefa Stalina.

W imieniu ekipy radzieckiej odpowiedział kierownik BIRIUKOW, który przekazał sportowcom polskim i węgierskim pozdrowienia od sportowców ZSRR. Mówca podkreślił, że zacieśniająca się przyjaźń sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej powiększa obóz bojowników o pokój i zakończył okrzykiem na cześć Światowego Obozu Pokoju.

PO SPOTKANIU singlowym Korbut — Katona (7:9, 6:0) obrzymi Korbut przyszedł do Jędrzejowskiej na pogawędkę. Pani Jadwiga

ga powiedziała mu prosto z mostu: — Byłeś za wolny, za mało strzelałeś z forhandu.

Nogi mi sztywniały po porannym meczu piłkarskim — tłumaczył się Korbut (w godzinach przedpołudniowych tenisistów rozegrali spotkanie piłkarskie). Kort był dla mnie zbyt wolny.

W pierwszym secie spotkania walka była dość zażarta. Katona prowadził 3:1, ale Korbut wyrównał i od tej pory prowadził ten tenisista, który serwował. Obaj przeciwnicy popełniali wiele błędów, najsłabszym punktem Korbuta były woleje, które często pokonywały siatkę. Dopiero w drugim secie Korbut rozegrał się, skoncentrował i już bez trudu wygrał seta. Na ogół grę Korbuta cechowała myśl, niestety nie zawsze technika pozwalała na wykonanie planów taktycznych.

Ciekawe było spotkanie w deblu Ozierow, Skonecki — Asboth, Adam. Oczywiście największą uwagę widzów skierowana była na Ozierowa, którego Warszawa po raz pierwszy oglądała. Ozierow okazał się dobrym deblistą (mimo, że pierwszy raz grał ze Skoneckim).

IMPONUJĄCY SERWIS

Imponuje on silnym serwisem, niestety niezbyt regularnym. Jeśli pierwsza piłka trafi w pole jest prawie nie do przyjęcia. Serwis jest więc wielkim atutem tego tenisisty, choć wydaje mi się, że serwując drugą piłkę, która jest znacznie słabsza, Ozierow wkłada zbyt dużo siły. Jednym słowem, przy serwowaniu można mu za rzucić zbyt małą ekonomię energii. Wynik techniczny Asboth, Adam — Ozierow, Skonecki 6:1, 1:6, 5:5.

Robotnicza Łódź serdecznie wita radzieckich sportowców

ŁÓDŹ, 9.8. (Tel. wł.) — Z niezwykłym entuzjazmem powitała robotnicza Łódź tenisistów radzieckich. Byli oni zapraszani przez wszystkie rady zakładów do pracy, „niestety ograniczony czas pobytu pozwolił im na obejrzenie tylko fabryki odzieżowej Nr 4. Witani przez cały zespół fabryczny, tenisistów radzieckich zwiędzili dokładnie zakład pracy, żywo interesując się produkcją i jej techniką. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej — Nonas. Odpowiedział mu kierownik drużyny radzieckiej — Biriukow. Po odegraniu Międzynarodówki na korcie została para Andrejew — H. Skonecki. Pierwszego seta wygrywa Andrejew 6:3, a w drugim secie Skonecki rewanżuje się swemu koledze, zwyciężając 6:4. W grze podwójnej para Andrejew — H. Skonecki pokonała Korczagina 6:3, 8:6. W grze podwójnej parów Patek grał z Korbutem przeciw parze Ozierow, Andrejew. Zwyciężyła para ZSRR 6:4, 7:5. Publiczność podziwiała wspaniałe serwy Ozierowa i piękne zagrania przy siatce — Piłkaka.

Nieć.

Pierwsza lista tenisowa nie grzeszy obiektywizmem

SEKRETARZ Francuskiej Federacji Tenisowej, niejaki P. Kauffmann opublikował swoją listę najlepszych dziesięciu tenisistów europejskich w tym roku. Nawiąsem mówiąc autor listy pośpieszył się z ułożeniem swej klasyfikacji, gdyż sezon nie jest jeszcze skończony, choć większość turniejów i rozgrywek, które posłużyły P. Kauffmannowi za materiał porównawczy — zostało już rozegranych.

Chociaż lista sekretarza francuskiej federacji posiada wyraźne braki i mankamenty (P. Kauffmann nie zdobył się na konieczny przy ukladaniu klasyfikacji — obiektywności), jest dla nas o tyle interesująca, gdyż jeszcze raz podkreśla dominującą pozycję w Europie tenisistów szwedzkich — naszych zwycięzców z Bastad.

Oto omawiana przez nas klasyfikacja: 1) Johansson (Szwecja), 2) Davidsson (Szwecja), 3) Cramm (N), 4) Nielsen (Dania), 5) Destre-

mau (Francja), 6) Bergelin (Szwecja), 7) Washer (Belgia), 8) Cuccella (Włochy), 9) Mottram (Anglia), 10) Del Bello (Włochy).

Zgodnie z naszymi obserwacjami z kortów w Bastad — Johansson jest rzeczywiście w chwili obecnej najlepszy, Bergelin zaś — najsłabszy z trójki szwedzkiej. Uwagę zwraca wysoka pozycja młodego Davidssona, który w przyszłym sezonie ma szansę wywalczenia nawet pierwszego miejsca.

Zupełnie dziwnym jest klasyfikowanie przez P. Kauffmanna na trzecim miejscu podstarzałego Cramma, który poza kilkoma wynikami uzyskanymi na mniejszych turniejach — niewątpliwie musiałby przegrać z niektórymi tenisistami, zajmującymi dalsze lokaty. Jeszcze większe zdziwienie może wzbudzić piąta pozycja Destremau — Francuza, a więc rodaka autora listy, który jest naszym zdaniem gorszym graczem od Bergelina, Washera, Cuccella i

Mottrama. Zajmujący 10 lokatę — Włoch, Del Bello znajduje się w tym roku w słabszej formie i mimo braku bezpośrednich porównań — wydaje się nam, iż powinien przegrać ze... Skoneckim i oczywiście również z Asbothem.

Spróbujmy ułożyć listę 10 najlepszych, biorąc pod uwagę możliwości i wykazyany poziom w tym sezonie przez Skoneckiego i Asbotha:

1) Johansson 2) Davidsson 3) Nielsen 4) Bergelin 5) Washer 6) Cuccella 7) Mottram 8) Skonecki 9) Asboth 10) Destremau.

Nie ludźmy się, iż nasza lista nie bardzo przypadała do gustu sekretarzowi francuskiej federacji — Kauffmannowi.

(Tom.)

Juniorzy: Warszawa - Lublin

Pierwszy bokserki mecz juniorów Warszawy — Lublin odbędzie się 17 września w Lublinie. Termin spotkania rewanżowego nie został jeszcze ustalony.

Kto zdobędzie mistrzostwo Polski Defilada postępu na stadionie Krakowa

Lekkoatletyka w przededniu egzaminu

7-milowy krok naprzód mają potwierdzić mistrzostwa

26 INDYWIDUALNE mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, rozpoczynające się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę, zapowiadają się wspaniale. Przez trzy dni (pierwszy raz w historii polskiej lekkoatletyki) walczyć będzie na krakowskim stadionie kilkadziesiąt najlepszych zawodniczek i zawodników o zaszczytne tytuły mistrzów, o rekordy życiowe, o wyższy poziom polskiej lekkoatletyki.

Zeszłoroczne mistrzostwa Polski, rozegrane w Gdańsku były jednym z najlepszych (jeśli idzie o poziom sportowy), najbliższe mistrzostwa będą z pewnością najlepszymi w historii polskiej lekkoatletyki, która w ciągu roku zrobiła 7-milowy krok do przodu.

DOBRA ATMOSFERA

Wyszukanie przyczyn tego olbrzymiego postępu nie przedstawia żadnych trudności. Trzeba przypomnieć historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, trzeba przypomnieć zakończenie etapu organizacyjnej budowy polskiego sportu (powstanie GKKF), trzeba pamiętać o wielkich sukcesach masowej imprezy — Biegów Narodowych, z których wyrosło wielu dobrych już dziś zawodników, należy pamiętać o stałej opiece Partii i Państwa nad sportem wyczynowym. Tej opiece zawdzięczamy wiele obozów kondycyjnych i szkoleniowych, tej opiece zawdzięczamy, że zwierzchnicy wielu sportowców przestali się krzywym okiem patrzeć na wyczynowców, tej opiece zawdzięczamy ostatnie nagrody GKKF dla sportowców, nagrody będące dopięciem do pracy nad sobą dla tych, którzy zostali nagrodzeni i dla tych, którzy marzą o nagrodach.

TEGOROCZNY sezon lekkoatletyczny od początku zapowiadał się znakomicie. Na progę sezonu osiągnięto sporo wyników, które wrażyły polską lekkoatletykę „złoty rok”, o czym pisaliśmy przed kilku miesiącami. Przebieg dotychczasowego sezonu potwierdza nasze przypuszczenia częściowo. A częściowo tylko dlatego, że nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie można było wykorzystać dla dźwignięcia poziomu człowiekowskich wyników.

Można było zorganizować znacznie więcej imprez z udziałem czołówek, można było czołówek dać możność znacz-

nie częstszego kontaktu z zawodnikami, jeśli nie lepszymi, to chociaż równymi.

REKORD ZE WSZYSTKICH STRON

Mistrzostwa, na które czekamy z niecierpliwością, będą najlepszym dorobkiem tego, że tylko w walce padają zwycięstwa, jakby one nie były nigdy ich osobistymi rekordami.

niki. Wierzymy, że zawodnicy z Olsztyna, Lublina, Częstochowy i innych miast, w których imprezy lekkoatletyczne są rzadkością, będą rekordy zwycięstw.

Do zbliżających się mistrzostw najbliższe mistrzostwa będą z pewnością najlepszymi w historii polskiej lekkoatletyki, która w ciągu roku zrobiła 7-milowy krok do przodu.

Oba przepisy są mocno niezyciowe. Weźmy dla przykładu Cecułę i Sidę. Zawodnicy ci są dorośli, gdy idzie o start w reprezentacji Polski, są niedojrzały do startu w mistrzostwach seniorów, których mogą pokonać. Coś tu nie jest w porządku.

Naszym zdaniem należałoby raczej zawodnikom należącej do kadry reprezentacyjnej zabronić startu w mistrzostwach juniorów. To byłoby znacznie lepszym rozwiązaniem, choć najmniej.

PZLA swój krok usprawiedliwi z pe-

Instruktorzy koszykówki udali się do Pragi

W dniu 8 bm. opuścili Warszawę, udając się do Pragi instruktorzy koszykówki, którzy w czasie dwutygodniowego obozu szkoleniowego, zorganizowanego przez CSR, zapoznają się z najnowszymi metodami treningu.

Zespół instruktorów składa się z b. reprezentantów Polski, a więc: Małyszewski, Kasprzak, Żyliński, Dowgird, Kowalówka i Grzechowiak. Ekipe prowadzi Małyszewski.

Czechosłowacy oprócz Polaków za prosili na obóz przedstawicieli: Rumunów, Węgier, Bułgarii i Albani oraz zawodników fińskich z T. U. L. i francuskich z F. S. G. T.

Wszyscy zawodnicy zamieszkają razem w Tirsow Dom.

wnością troską o zdrowie juniorów. Stasze, ale ta troska powinna przejawiać się w ograniczeniu ilości startów juniora w sezonie, a nie zakazem startu w mistrzostwach głównych.

DLA KOGO SĄ MISTRZOSTWA?

Nie jest również właściwym rozwiązaniem ograniczenie ilości startów seniora do dwóch konkurencji, gdyż konkurencja konkurencji nie równa: Adamczyk, Gierut, Krzyżanowski, Kuźmicki z pewnością mogliby startować w większej ilości konkurencji. Można powiedzieć, że mistrzostwa Polski nie są tylko dla Adamczyka, Gierut, Krzyżanowskiego i Kuźmickiego, ale z drugiej strony trzeba przyznać, że mistrzostwa bez tych zawodników, nie będą właściwym odzwierciedleniem sytuacji, jaka panuje w wielu konkurencjach.

Brak u starcie mistrzostw juniorów i ograniczenie ilości startów seniorów zmniejszy atrakcyjność wielu konkurencji.

W końcu nie robi jednak wielkiej dziury. Mistrzostwa będą, jak to pisaliśmy na początku, imprezą wspaniałą.

S. Sieniariski

Szturm na 7 metrów

SKOK w dal był przed rokiem jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji. Czy w tym roku historia może się powtórzyć? Naszym zdaniem tak. Murowanym faworytem jest Adamczyk, który z pewnością osiągnie wynik w granicach 720. W granicach około 7 metrów obracać się będzie wynik Kiszki, dla którego bardzo groźnymi rywalami będą Sulwiński, Ratajczak i Starościnski. Sulwiński, trenując pod okiem Heliasza skacze na treningach ok. 7 m, Ratajczak, rewelacja ostatnich dni, skoczył w Bydgoszczy 682, Starościnski ma apetyt na 7 m od początku sezonu. A kto wie czy Sucheński, który od roku nie dał znaku życia jako skoczek (biega obecnie setkę w 11,0) nie zamierza zrobić znowu przyjemnej niespodzianki (na ostatnich mistrzostwach miał 698).

Na emocje możemy liczyć również w trójskoku. M. Hoffman, Kowal i Weinberg legitymują się wynikami ponad 14 m. Kowal ma na własnym koncie jedno zwycięstwo z Hoffmanem, a Weinberg skakał w tym roku dopiero raz. A więc...

Walka o prymat sprintera Stawczyk gotów do pojedynku z Kiszką na 100 m

○ ZDOBA mistrzostw powinny być pojedynki najlepszych sprinterów. Kiszka znajduje się w formie znakomitej, czego dowodem są jego wyniki z spotkań z Czechosłowacją i Węgrami oraz rezultaty uzyskane podczas turniejów po Niemczech.

Stawczyk przygotowywał się do zawodów sierpniowych bardzo solidnie. Lipcowa choroba osłabiła jego formę, ale znowu nie tak bardzo, by nie można obecnie uważać Stawczyka za jednego z faworytów do miana najszybszego w Polsce człowieka. Poznanian, odpoczywając po meczu z Węgrami z pewnością odnalazł formę, jaką już w tym roku posiadał (10,6).

Liczymy na pojedynek Stawczyka i Kiszki, ale nie zapominajmy o Buhlu. Krakowianin walczyć będzie nie „swych śmieciach” i gotów jest zrobić Stawczykowi i Kiszce taką samą niespodziankę, jak przed rokiem w Gdańsku.

Rezultatem pojedynku tej trójki może być znakomity czas. Zwycięzca może na dobrej bieżni krakowskiej osiągnąć 10,6, co byłoby jeszcze jednym wyrównaniem rekordu Polski.

Partnerami Kiszki, Stawczyka i Buhla powinni być w finałowym biegu Wojto-

wicz, Antonowicz i Grzanka. Inni to niespodzianka.

MNIEJ INTERESUJĄCE

Mniej zainteresowania wzbudza bieg na 200 m, w którym murowanym kandydatem do tytułu jest Stawczyk. O kilka metrów za plecami Poznanianka walczyć będą o drugie miejsce Buhl z Lipskim. Kandydatami do czwartego miejsca są krakowianie Wałek i Nowak oraz warszawianie Wojtowicz i pomorzanin Grzanka. Mogą być nimi również poznanianek Adamski, łódzianin Antonowicz i ślązak Będkowski, o którym mało w tym roku słyszeliśmy. Wszyscy ci zawodnicy powinni przebiec 200 m poniżej 23 sekund.

Wiele emocji dostarczy sztafeta 4 x 100 m. Faworytami są drużyny Ogniwa warszawskiego i krakowskiego. Krakowianie mają lepszych biegaczy, warszawianie lepiej zmieniają. Co zdecyduje o zwycięstwie zobaczymy. Pozostali finaliści to chyba AZS Poznań ze Stawczykiem, Unia Krywałd z Kiszką, Lechia Gdańsk mimo, że bez Macha i warszawska Spójnia.

GDYBY MACH MOĞŁ BIEGAĆ

Wielka szkoda, że na starcie 400 m zabraknie kontuzjowanego Macha i Gdańszczanin mógłby podciągnąć pozostałych do osiągnięcia czasów w granicach 49,5. Bez Macha będzie to dość trudne, choć jest możliwe. Kandydatów do tytułu mistrza widzimy trzech. Statkiewicz, Lipski i Lipiec mają szanse prawie jednakowe. Zwycięży ten, kto trafi na swój dzień.

Niezbyt łatwo jest typować dalszych kandydatów na finaliści. Jeśli Puzio i Gralka będą startowali, to mogą być groźni nawet dla trójki, wśród której doszukujemy się mistrza. Złuszczka Puzio, który lubi biegać, mając doping swych ziemków.

Trudno wytypować szóstkę finalistów z sztafetcie 4 x 400 m. Ogniwo Kraków, Ogniwo Warszawa, Budowlani i Spójnia Gdańsk oraz AZS Wrocław wydają się być najpewniejszymi kandydatami do finału. Mistrzem może zostać każda z

Murowani faworyci w rzutach

N AJMNIEJ niespodzianek doczeka my się chyba w rzutach. Faworytem kuli i dysku jest Łomowski. W kuli jest on lepszy o klasę od pozostałych. W dysku lepszym wynikiem, niż Łomowski legitymuje się Praski. W bezpośrednim spotkaniu typujemy jednak Łomowskiego. Młot to domena Masłowskiego, oszczędzamy Gierut, który do mistrzostw przygotowywał się dość starannie. Gdyby Gierut zawiódł, typujemy Gburczyka. (Sido jako junior nie startuje).

Od pozostałych finalistów rzutów nie oczekujemy wielkich niespodzianek. Pragniemy, by potwierdzili tylko wyniki, jakimi legitymują się w tabeli najlepszych (szczególnie dysko boje).

W PŁOTKACH ODWROTNI

Niespodziankami mogą zakończyć się biegi przez płotki. Na 110 m p. Adamczyk, jeśli będzie startował, powinien wygrać. Drugie miejsce Ogólna nie jest pewne. Warszawianin jest „na bakier” z techniką i może przegrać z Wilczkiem.

Więcej emocji powinien dostarczyć bieg 400 m p. Faworytami są Puzio i Gralka, gdyż... zapomniano o Wdowcy. Łódzianin jednak trenuje zapamiętałe, choć udowodnił, że pomiędzy go w reprezentacji nie było sprawiedliwie. Zwycięstwo Wdowczyka jest wątpliwe, na drugie miejsce (za Puziem) skłonni jesteśmy go jednak typować.

Ta trójka powinna ukończyć bieg w czasie około 57,0. Pozostali trzej finaliści (chyba Mauche, Kasprzak i Małeczki I albo Zelewski) są kandydatami do osiągnięcia 58,0 — 58,5. Gdyby im się to udało, to finał biegu 400 m p. byłby biegiem, jakiego dotąd w mistrzostwach Polski nie było.

Spodziewane niespodzianki na średnich dystansach

WIELE niespodzianek mogą przynieść biegi średnie, szczególnie 800 m. Do mistrzowskiego tytułu najpewniejszymi kandydatami są Statkiewicz i Korban, których pierwsze porywalskie zwycięstwo

kanie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Statkiewicza (o pleś). Ta dwójka ma nad pozostałą stawką nieznaczną przewagę. Kto jest lepszy w tym tandemie, trudno typować. Statkiewicz, by wygrać, musi nadeść bardzo ostre tempo, co może zmęczyć Korban. Jeśli warszawianin „prze-gapi” pierwsze okrążenie, faworytem stanie się Korban.

Trzydniowe boje

CZTERY lata temu w Krakowie odbyły się w ciągu dwóch dni mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Po tej imprezie PZLA doszedł do przekonania, że lekkoatletyka kobieca, rozrosła się tak bardzo, iż należy zorganizować mistrzostwa Polski oddzielnie.

Po czterech latach separacji, która rozpoczęła się w Krakowie, następuje w tym samym mieście połączenie mistrzostw w jedną imprezę. Zrobiono jednak maleńki dodatek, mistrzostwa będą trwały nie dwa, a trzy dni, co wpłynie na usunięcie wszystkich niedomagań, jakie zaobserwowano w Krakowie w roku 1946.

Mistrzostwa kobiece będą znacznie mniej interesujące imprezą, niż mistrzostwa męskie. Prawie we wszystkich konkurencjach są murowane kandydatki do tytułu. W biegach krótkich zwycięstwa przypadną w udziale chyba Hejdukowej-Kuźmickiej, która znajduje się w dobrej formie. Najgroźniejszą rywalką Kuźmickiej będzie Modorówna.

200 m, to domena Cieślówówny. Na drugie miejsce typujemy Słomczowską. Dopiero o trzecie miejsce powinna walczyć Milewska.

W skoku wysoki sytuacja znacznie się zmieniła. Rekordzistka Polski Ronczewska przechodzi kryzys formy. To samo jest z Bo rowówną. Może więc być niespodzianka. Najbardziej niebezpieczna jest ułotnowana szeregowna Pyda, rozpraszająca olbrzymią skocznością.

W skoku w dal może dojść do pojedynku Krowczyńskiej z Modorówną (o ile ta nie zdecyduje się startować tylko w biegach). Dalsze miejsca to Gębalska i Kowalska.

W pchnięciu kulą murewaną faworytką jest Bręglanka. Po triumfalnym turnieju w Niemczech będzie miała okazję zademonstrować wspaniałą formę widowni krakowskiej. Wicemistrzostwo przypadnie z pewnością w udziale Flakowiczównie, która zechce udowodnić, że na zawodach krajowych trema nie ma do niej dostępu.

W dysku rozegra się pojedynek między Dobrzańską i Konikówną. Mają one do wyrównania niedawne porachunki i walka powinna być ciekawa.

Z radością powitalibyśmy „nowe twarze”, rzucające w granicach 35 metrów.

W rzucie oszczepem Stachowiczówna musi dobrze uważać na mistrzynię juniorek, Clach. Młoda zawodniczka zrobiła duże postępy. Stać ją na wynik około 35 m.

Za pięćmi Korban i Statkiewicz powinien według teorii walczyć o trzecie miejsce Werblński i Bartelci, którzy reprezentowali Polskę w meczach z CSR i Węgrami. Ale to tylko teoria. Dwójce tej mogą pokrzyżować plany przede wszystkim Jacekiewicz i Majewski. Wiele może też mieć do powiedzenia Bakowski, a kto wie, czy nie zechce ich wszystkich pogodzić Potrzebowski.

Układzie sił w biegu finałowym zdecydować losowanie przedbiegów. Kto wylosuje łatwiejszy przedbieg, ten będzie świeższy w finale. (Prawdę mówiąc, spodziewamy się, że wszystkie przedbiegi będą trudne, gdyż klasa średniodystansowców jest wyjątkowo wyrównana).

1.500 M

Bieg na 1.500 m jest dotychczas jednym z najsłabszych punktów w tegorocznym do robku lekkoatletyki. Jedynie Łowicki i Potrzebowski legitymują się przyzwoitymi czasami. Reszta średniodystansowców nie zdaje zła o chęci do bieganina na dystansie 1.500 m i skutkiem tego mamy fałszywy obraz poziomu tej konkurencji.

Walka o tytuł rozegra się między Potrzebowskim i Łowickim, którzy myślą o uregulowaniu między sobą rachunków z meczów międzypaństwowych (raz wygrał Łowicki, raz Potrzebowski). Walka tych dwóch biegaczy powinna przynieść rezultat w granicach 4:02, co będzie wspaniałą okazją do bicia rekordów życiowych przez następnych zawodników. Walka o trzecie miejsce stoczy najprawdopodobniej zeszłoroczny mistrz Kwapiel, Bakowski i będący w bardzo dobrej formie Kurat. Chyba nie ogłądaliśmy w tej walce i Bartelkiego, który startu na dystansie 1.500 m nie powinien odkładać aż do końca sezonu. Ta czwórka powinna ukończyć bieg w czasie poniżej 4:08.

BIEGI DŁGIE

Biegi długie nie przyniosą rewelacji. 5.000 i 3.000 m z przeszkodami wygra Kiełbas, 10.000 m steno się tupek Wieksa lub Bonieckiego. Najciekawszą walką o drugie miejsce przewidujemy w biegu na 5.000 m. Młodzi zawodnicy Krzysztoń (Olsztyn) oraz częstochowianin Płonka nie uciekną się chyba Małkowskiego i Więka. Najmłodszym będzie przebieg konkurencji na 10.000 m, która jest w tej chwili najsłabszą konkurencją biegową w Polsce.

Opracował
Stefan Sieniariski

1945 mistrzowie pięciu mistrzostw 1949

	100 M	200 M	400 M	800 M	1600 M
1945	Makowski, Kraków 11,2	Puzio, Kraków 25,4	Kacorz, Kraków 54,2	Staniszewski, W-wa 2:02,2	Staniszewski, W-wa 4:20,6
1946	Rutkowski, Poznań 10,7	Rutkowski, Poznań 22,3	Puzio, Kraków 51,4	Staniszewski, W-wa 1:48,8	Staniszewski, W-wa 4:09,8
1947	Jareczewski, Łódź 11,1	Jareczewski, Łódź 25,0	Buhl, Bydgoszcz 51,4	Nowak, Bydgoszcz 2:01,5	Wideraki, Kraków 4:15,7
1948	Stawczyk, Poznań 11,1	Lipki, Toruń 22,4	Mach, Gdańsk 52,0	Statkiewicz, W-wa 1:58,7	Wideraki, Kraków 4:18,9
1949	Buhl, Szczecin 10,8	Stawczyk, Poznań 22,4	Mach, Gdańsk 50,6	Statkiewicz, W-wa 1:57,0	Kwapiel, Kraków 4:08,2
	5000 M	10.000 M	110 M PŁ.	400 M PŁ.	4x100 M
1945	Półtorak, Łódź 16:01	—	Maciaszczyk, Łódź 17,5	—	—
1946	Jurzak, Śląsk 16:02	Plotkowiak, Poznań 34:15,0	Haspel, Kraków 16,1	Puzio, Kraków 59,1	HKS, Bydgoszcz 45,5
1947	Kiełbas, Gdańsk 15:54,4	Kiełbas, Gdańsk 33:26,0	Kiełbas, Gdańsk 15,8	Puzio, Kraków 56,1	HKS, Bydgoszcz 45,0
1948	Kiełbas, Gdańsk 15:46,1	Kiełbas, Gdańsk 33:26,0	Skalbienia, Poznań 16,0	Puzio, Kraków 58,7	AZS, Poznań 45,7
1949	Kiełbas, Gdańsk 15:25,4	Więcek, Kraków 33:58,2	Adamczyk, Poznań 15,6	Puzio, Kraków 57,4	Lechia, Gdańsk 45,1
	3000 M Z PRZESZK.	4x400 M	KULA	DYSK	OSZCZEP
1945	—	—	Gierut, Warszawa 14,85	Gierut, Warszawa 38,98	Gburczyk, Pomorze 87,67
1946	Kłoda, Cieszyń 10:20,6	Cracovia 3:35,4	Gierut, Warszawa 14,82	Gierut, Warszawa 41,00	Gierut, Warszawa 85,98
1947	Kłoda, Cieszyń 10:40,8	Cracovia 3:56,0	Łomowski, Gdańsk 14,55	Łomowski, Gdańsk 45,46	Gierut, Gdańsk 85,15
1948	Bonicki, Gdańsk 10:01,2	AZS, Toruń 3:55,8	Łomowski, Gdańsk 15,44	Łomowski, Gdańsk 44,25	Gierut, Gdańsk 82,90
1949	Kiełbas, Gdańsk 9:56,2	Lechia, Gdańsk 3:51,6	Łomowski, Gdańsk 15,27	Łomowski, Gdańsk 45,70	Szendzielorz, Krywałd 85,42
	MŁOT	WZWYZ	W DĄŁ	TYCZKA	TRÓJSKOK
1945	—	Gierut, Warszawa 172	Grehman, Białystok 419	Grehman, Białystok 530	—
1946	Więckowski, Bydgoszcz 41,01	Nico'au, Warszawa 175	Adamczyk, Wrocław 491	Morończyk, Kraków 530	Hoffman M., Częst. 15,42
1947	Kocot, Śląsk 42,65	Zwoliński, Warszawa 175	Adamczyk, Wrocław 493	Morończyk, Kraków 540	Kuźmicki, Łódź 15,34
1948	Masłowski, Bydgoszcz 47,68	Paprocki, Poznań 175	Kiszka, Śląsk 495	Morończyk, Warszawa 575	Hoffman K., Poznań 15,49
1949	Masłowski, Bydgoszcz 49,18	Skalbienia, Poznań 189	Adamczyk, Poznań 720	Morończyk, Warszawa 584	Hoffman M., Katowice 14,64
	60 M	180 M	200 M	800 M	500 M
1945	Milan, Kraków 8,2	Słomczowska, Łódź 15,8	Milan, Kraków 28,6	Kłobaczek, Warszawa 2:45,9	—
1946	Walasiewicz, Warszawa 7,6	Walasiewicz, Warszawa 12,8	Walasiewicz, Warszawa 25,4	Młostkowska, W-wa 2:37,9	—
1947	Modorówna, Łódź 7,9	Modorówna, Łódź 12,8	Modorówna, Łódź 27,0	Walasiewicz, Śląsk 2:54,1	—
1948	Hejdukowa, Śląsk 7,9	Modorówna, Łódź 13,2	Słomczowska, Łódź 27,2	Cieślówówna, Poznań 2:29,8	—
1949	Modorówna, Łódź 7,9	Modorówna, Łódź 12,7	Cieślówówna, Poznań 25,9	—	Milewska, Zur. 1:25,6
	W DĄŁ	WZWYZ	KULA	DYSK	OSZCZEP
1945	Milan, Kraków 458	Milan, Kraków 139	Wojasówna, Łódź 10:12,5	Wojasówna, Łódź 35,42	Pańterkówna, W-wa 53,35
1946	Walasiewicz, Warszawa 542	Winiłowska, Toruń 140	Wojasówna, Łódź 11:19	Wojasówna, Łódź 37,81	Kwaśniewska, W-wa 59,02
1947	Nowakowa, Łódź 519	Winiłowska, Gd. 142,5	Wojasówna, Łódź 11:02	Wojasówna, Łódź 39,74	Snowadzka, Tor. 57,40
1948	Modorówna, Łódź 512	Winiłowska, Gd. 135	Flakowicz, Wrocław 11,67	Wojasówna, Łódź 32,37	Snowadzka, Tor. 57,96
1949	Modorówna, Łódź 512	Ronczewska, Wr. 145	Bregulanka, Katowice 11,79	Dobrzańska, W-wa 37,74	Stachowicz, Kraków 56,84
	80 M PŁ.	4x100 M	4x200 M		
1945	—	—	—	—	—
1946	Walasiewicz, W-wa 12,4	AKS, Chorzów 54,8	—	—	—
1947	Milan, Kraków 12,9	GKS, Grudziądz 55,0	GKS, Grudziądz 1:54,2	—	—
1948	Milan, Kraków 12,9	Pogoń, Katowice 54,0	Pogoń, Katowice 1:54,5	—	—
1949	Gościńskówna, Tor. 15,2	Spójnia, Grudziądz 55,2	—	—	—

Nowoczesna szermierka rozwija się pomyślnie w Polsce Ludowej

SZERMIERKA na bagnety została ściśle powiązana z inną bronią, tj. z szablą, floretem i szpadą. Stało się to dopiero stosunkowo niedawno — bowiem zaledwie rok temu Polski Związek Szermierczy wykonał projekt do Międzynarodowego Związku Szermierczego (F. I. E.) o włączenie do szermierki sportowej tej nieznanej dziedziny sportu rozpowszechnionej na szeroka skalę już od wielu lat w Związku Radzieckim, a przyjętą przez wszystkie kraje Demokracji Ludowej.

Projekt PZS został przyjęty i już zaledwie po kilku miesiącach treningu można było oglądać rezultaty prac trenerów z terenu.

Zastanówmy się jednak pokrótce nad tym, co skłoniło PZS do włączenia bagnety w dział szermierki sportowej? Ustrój Demokracji Ludowej dąży do wychowania zdrowego, świadomego obywatela, który by dzięki szerokiemu i na szeroką skalę stosowanemu wychowaniu fizycznemu był zdolny do pracy i obrony praw demokratycznych i granic państwa.

„Należy bardziej, niż dotychczas docenić sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go należną troską i opieką partyjną” — mówi Bolesław Bierut.

Sport szermierczy, a zwłaszcza szermierka na bagnety, jest ważnym sportem w procesie wychowania młodzieży.

CECHY SZERMIERKI

Szermierka na bagnety jest sportem stosowanym tzn. sportem, który niejednokrotnie oddaje nam usługi nie tylko w chwili bezpośredniego zetknięcia się z przeciwnikiem, lecz właśnie w życiu codziennym.

Szermierkę jako sport charakteryzuje lotność umysłu, błyskawiczna decyzja. Zawodnik w czasie walki opracowuje skomplikowany plan akcji, którego szybko i dokładnie realizacja zapewnia zwycięstwo.

Te cechy charakteryzujące szermierkę, przeniesione w życie codzienne na zasadzie transferu, wyrobią w nich błyskotliwy umysł, charakter zdecydowany i opanowany, czynią ich ludźmi przedsiębiorczymi o dalekim wzroście w przyszłość.

Trzeba przyznać, że jest niewiele takich dziedzin sportowych. Szermierka na bagnety jest mocnym czynnikiem wychowawczym. Ona to właśnie zmusza walczących zawodników do przejmowania inicjatywy dążności do zwalczania przeciwnika, który niejednokrotnie technicznie lepiej opanował „bagnet”.

Chęć zwycięstwa wyrobią silną wolę i odwagę, pewność i wiarę w swe sily. Właśnie ta pewność, wiara w sily i zamierzenia, wytknięcie sobie celu i wypełnienie własnego zobowiązania powinny i muszą cechować nowe, młode kadry budowniczych Polski Socjalistycznej.

Niestety, elitarność szermierki przedwrześniowej, sportu kosztownego, na który mogła sobie pozwolić nieliczna grupa ludzi, wśród których można znaleźć bardzo rzadko synów proletariatu, była wypaczona w swych zalekach i traktowana jako przyjemność lub też uprawiana dla samego „honoru”. Szermierka nie była rozumiana jako sport wychowawczy, kształtujący charakter młodych ludzi.

Dopiero teraz w okresie odrodzenia PZS z plk. Pińskim, jako prezesem na czele, postawił sobie za zadanie sport ten rozpowszechnić i umasowić, a co za tym idzie — przy pomocy szermierki na bagnety wykuwać nowych, młodych, silnych fizycznie i duchowo, pełnych zro-

zumenia obywateli, budowniczych socjalizmu.

POPULARNY JAK PIŁKA

Patrząc na braterskie narody Związku Radzieckiego możemy stwierdzić, iż cel, przy pomocy nowych nieznanych krajom kapitalistycznym metod wychowawczych spełnił swe zadanie w 100%. Wśród metod socjalistycznego sportowego wychowania znajduje niezwykle doceniane miejsce właśnie szermierka na bagnety.

Ta nieznaną u nas dotychczas dziedzina sportu jest nie mniej popularna od piłki nożnej w Związku Radzieckim. Przy pomocy sportu stosowanego Kraj Rad wychował sobie obrońców Leningradu, bohaterów stalingradzkich, zwycięzców faszystów niemieckich.

PZS. w dziedzinie szermierki na bagnety w stosunkowo krótkim okresie może wykazać się znacznym doświadczeniem. Głównymi ośrodkami szermierczymi są okręgi i miasta grupujące młodzież robotniczą.

Śląsk wykazuje się już po roku pracy, masowością i wieloma młodymi talentami szermierczymi. Okręg Wrocławski na Dolnym Śląsku promieniuje szermierką na okoliczne miasteczka i wsie. Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań — to „Miasta matki” nowej dziedziny sportowej — szermierki na bagnety.

Możliwości rozwoju są duże. W miarę popularyzacji zmieni się i ulepszy technika, powstaną nowe kadry instruktorskie. Już w roku bieżącym Akademia Wychowania Fizycznego — wypuściła w teren nowe kadry, które niewątpliwie na nowych placówkach swej pracy będą ze zrozumieniem i należytym obowiązkiem rozpowszechniać szermierkę na bagnety.

Tak więc, szermierka na bagnety szybko przyjęła się i przyjęła już w niedługim czasie niemal we wszystkich pionach i zrzeszeniach sportowych, tam gdzie są młodzi. Ślusznie też, młodzież w swym organie „Sztandar Młodych” domaga się rozpowszechnienia tego sportu na wsia.

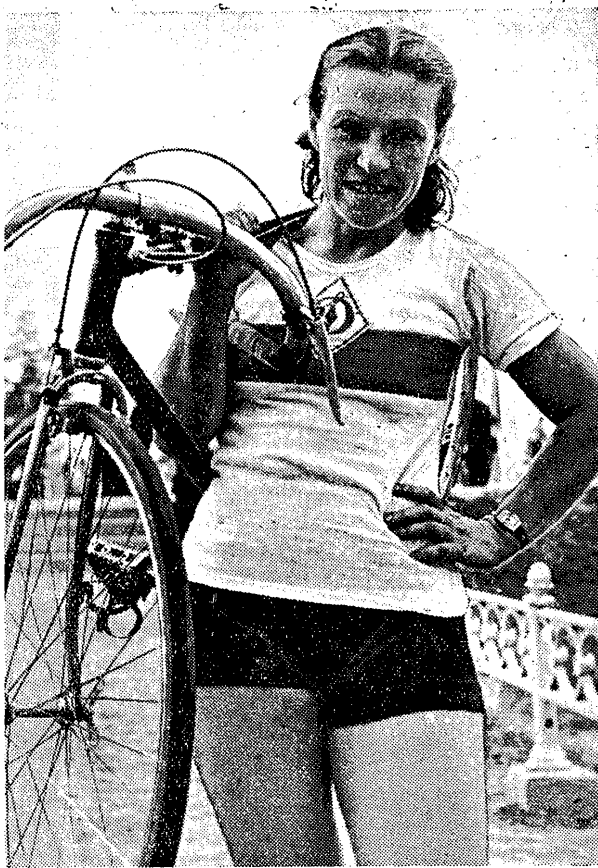
CORAZ LEPIEJ

Przeglądu młodych talentów szermierczych, sympatyzy tego pięknego i szlachetnego sportu mieli możliwość dokonać w dniach 8 i 9 bm. w Warszawie na kortach CWKS, gdzie odbywały się pierwsze w historii Mistrzostwa Polski w szermierce na bagnety. Zgłoszonych 52 zawodników delegowały poszczególne okręgi. Przyjechali najlepsi. Poziom zawodników nie był jednakowy, czemu należy się dziwić, bowiem najwyższą klasę reprezentowali wojskowi, zawodnicy CWKS-u.

Z liczby 10 wojskowych 6 z nich (na 8 finalistów) walczyło o tytuł pierwszego Mistrza Polski w szermierce na bagnety. Zawodnicy pozostali reprezentowali takie zrzeszenia jak: „Budowlani”, „Unia”, „Ludowe Zespoły Sportowe”, „SP”, „Gwardia” i wspomniany wyżej CWKS. Kiedy spoglądało się na zmagania młodych chłopców z Ludowych Zespołów Sportowych, czy też „Służba Polsce” lub „Budowlanych” z zawodnikami CWKS-u można było stwierdzić z pełną satysfakcją, że dużo zostało zrobione w terenie lecz jeszcze wiele jest do zrobienia.

Więcej chęci i zrozumienia, więcej rzetelności w pokonywaniu trudności organizacyjnych i natury technicznej „bagnet” stanie się w Polsce nie mniej popularny, niż w innych krajach Demokracji Ludowej lub w Związku Radzieckim.

Przyszłe Mistrzostwa Polski w 1951 roku będą imprezą zakrojoną na szerszą skalę i licznie więcej reprezentować poszczególne kluby i zrzeszenia będzie młodzież



W kolarskich mistrzostwach Moskwy Jelisiejewa pobiła rekord ZSRR na dystansie 25 km, osiągając wynik 41,47,1 min.

Heino Lipp: - Rzucam prawie 17 metrów Ile waże? Jaki mam wzrost?

PRZED kilku dniami depesze przyniosły sensacyjną wiadomość z Moskwy o wspaniałym rekordzie Europy, ustanowionym przez Heino Lippa w rzucie kulą 16,93.

Lipp już nie po raz pierwszy przoduje w Europie w rzucie kulą. Nawiasem jego nie jest nam obce. Jest on również sławny na całym świecie, bowiem jest nie tylko wspaniałym miotaczem ale i doskonałym dziesięcioboistą.

Czytelnik pewnie jest ciekawy czy człowiek, który potrafi rzucić kulą niemal 17 m jest wysoki, silnie zbudowany i ma odpowiednią wagę? Istotnie, Lipp posiada wspaniałe warunki na miotacza. Jest charakterystyczne, że na pierwszy rzut oka nie rzuca się w oczy ani jego wzrost, ani jego waga. Dopiero gdy normalnie zbudowany człowiek stanie obok niego — uświadcznia się różnica wzrostu. Tłumaczy się to tym, iż Lipp jest idealnie harmonijnie zbudowany. Jest on niewątpliwie bardzo wysoki, gdyż mierzy 190 cm. Waży 102 kg, ale jak sam twierdzi, jest to waga zbyt mała i gdy jeszcze przybędzie mu kilka kilogramów, wówczas poprawi swe rezultaty w rzutach. W tym miejscu przypomnijmy, że b. mistrz świata w rzucie kulą Torrence ważył 120 kg.

Slawa Lippa sięga już 1946 r., kiedy to uzyskał najlepszy wynik europejski w rzucie kulą, osiągając 16,13. W 1947 r. Lipp już kilkakrotnie rzuca powyżej 16 m, aż wreszcie uzyskuje 16,93, co stanowi rekord europejski.

Lipp jest nie tylko specjalistą od rzutów (niedawno przekroczył w dysku 50 m), ale jest również świetnym dziesięcioboistą. Mimo swej

„Przegląd” pierwszych wrażeń pierwszych zasłużonych mistrzów sportu

Nasi najlepsi sportowcy, którzy dostali zaszczyt nadania im tytułu „Zasłużonego mistrza sportu”, chętnie dzielą się wrażeniami z uroczystości wręczenia im dyplomów.

K. PT. ZYGMUNT FOKT opowiada: — Nigdy nie szczędziłem wysiłków, aby do szermierki zachęcić najszerzej masę młodzi. Dumny jestem, że moi uczniowie: Próżdziecki, Królikowski i Paliga zdobyli zaszczytny tytuł mistrzów Polski. Szermierka jest sportem, którym należy się szczególnie interesować, bowiem jest sportem obronnym. Odnosiło się do mnie miłym, zaskoczeniem; nie pracowałem nigdy dla nagrody. Przyszedłem, że będę jeszcze przynajmniej przez dwa lata startował, aby być sparring partnerem dla najmłodszych. Szermierka jest moim żywiołem.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA siedzi w otoczeniu tenisistów radzieckich. Widać po niej, że jest uroczystością naprawdę wzruszona. Gdy zapytałam ją o wrażenia odpowiada: — Najlepszym chyba odzwierciedleniem naszych uczuć jest nastroj panujący przy stole. Przecież chyba każdy widzi jaką przyjaźń nas łączy. Przyjaźń, dzięki której polski tenis wkroczył nareszcie na właściwą drogę. Dla mnie osobiście największym przeżyciem było to, że tenisistów radzieckich ofiarowali mi jako swą nagrodę za uzyskanie tak wielkiego zaszczytu, jak tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu, wszystkie kwiaty, które dostali od naszych sportowców. W ciągu całej mojej kariery sportowej zdobyłam 25 razy tytuł mistrzyni Polski, a 10 razy tytuł międzynarodowej mistrzyni Polski.

HELENA RAKOCZY jest dumna z tego, że znalazła się wśród najlepszej „15” sportowców polskich: — Przyszedłem jeszcze uścisnąć trenerów, aby na przyszłość móc reprezentować godnie sport Polski Ludowej. Poza swymi startami poświęcę jak najwięcej czasu na szkolenie młodych, którzy są naprawdę świetnym materiałem.

EDWARD ADAMCZYK: — Rozumiem jakie obowiązki nakłada na mnie to zaszczytne wyróżnienie. Wiem, że moi nagrodzeni koledzy będą dążyli do jak najlepszych osiągnięć, a ja ze swej strony mogę tylko przyrzec jedną rzecz — rekord Polski w 10-boju.

GERARD CIESLIK i JERZY JUROWICZ: — Wierzymy, że doświadczeni tym wyróżnieniem nasi koledzy piłkarze, dołując pracę nad sobą, że polska piłka nożna nie będzie kopciuszkiem naszego sportu i obok innych dziedzin przyczyni

wiele laurów Polskiej sportowi. Cieszą nas fakt, że otrzymaliśmy tak zaszczytne wyróżnienie, że na naszej uroczystości byli przedstawiciele sportu radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

ROGER VÉREY: — To była prawdziwa lekcja solidarności i międzynarodowego sportowego. W tej chwili właśnie wyjeżdżam z Warszawy prosto na obóz treningowy do Wrocławia. Nie mam zamiaru rezygnować z pozycji najlepszego skiffisty w Polsce i Kocerkę chciałbym zawodnikiem dużej klasy, a przy dalszej pracy może być zawodnikiem klasy światowej, jeszcze będzie miał ze mną poważną przepawkę.

REMŁOWSKI mówi: — Dzień dzisiejszy jest dla mnie największym dotychczasowym przeżyciem sportowym. Muszę powiedzieć, że wszystkie swe wyniki zawdzięczam mojemu trenerowi Królikowskiemu. Za zaszczyt jaki przypadł mi do udziału, będę starał się odwdziżyć sportowi polskiemu jak najusilniejszą pracą nad sobą i pracą instruktorską z młodszymi kolegami.



Andrejew



Birkas

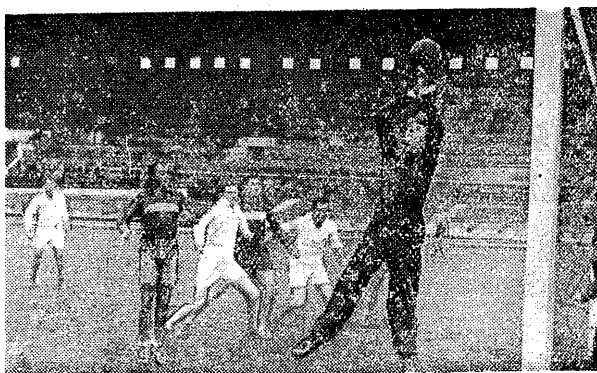


Jancso



Skonecki

Tym razem chodzi o piłkę w siatce...



Tenisistom radzieckim, węgierskim i polskim znudziło się czekanie na pogodę i w poniedziałek rozegrali spotkanie piłkarskie. Z jednej strony stanęli na stadionie WP tenisisci — piłkarze ZSRR i Węgier, z drugiej — reprezentacyjna jedenastka tenisistów polskich.

Po emocjonującej grze wygrali tenisisci zagraniczni 4:3, mimo, że drużyna polska wzmocniona została przez trzech ligowców: Ochmańskiego, Serafina i Orłowskiego.

Ligowcy zmęczeni niedzielnym meczem z Górnikami, zagrali tak słabo, że ustępowali w grze Skoneckiemu i Piątkowi.

Zespół zagraniczny prowadzony do boju przez Asbortha, miał silne punkty w bramkarzu Birkasie, Ozierowie, Adamie i Katonie. Asborth pokazał, że jego umiejętności w piłkarstwie są również bardzo duże.

Mecz piłkarski okazał się skutecznym lekarstwem na pogodę, gdyż tego dnia po południu oglądaliśmy już gry pokazowe — tym razem w tenisa.

Na zdjęciu: Birkas asekurowany przez Ozierowę (stoi w bramce) pewnie broni strzał Olszowskiego, czemu przygląda się zachwycony grą kolegów Adam.



Asborth



Ozierow



Zorbut



Katona



Korcogin



Adam